Agencja Wschodnia

ul. Pańska 5 m. 115
00-124 Warszawa
telefon 20 67 28
telex 813852
fsst pl

BIULETYN

Tom II, Nr 1 (15), Rok II październik 1990

INFORMACJE PRZEKAZANE TELEKSEM

Wywiad na temat dialogu polsko-litewskiego na Litwie udzielony dnia 30.X.1990r. Agencji Wschodniej przez deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, Sekretarza Związku Polaków na Litwie Ryszarda Maciejkiańca:

Ag.Wsch.: W połowie września doszło do spotkania Przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautasa Landsbergisa z Polakami - deputowanymi do parlamentu republiki. Czy było to pierwsze tego typu spotkanie?
R.Maciejkianiec: Nie było to pierwsze spotkanie. Od razu po wyborach zgłosiliśmy się sami do pana Landsbergisa na rozmowę z sugestią by równocześnie z rozwiązywaniem problemów niepodległości Litwy przystąpić do rozwiązywania problemów Polaków. I wyłuszczyliśmy nasze potrzeby. Później były jeszcze spotkania samorządów wileńskiego i solecznickiego, na których znowu mówiliśmy o naszych bolączkach i jeszcze raz apelowaliśmy o jednoczesne rozwiązywanie litewskich problemów: odzyskiwania niepodległości, demokratyzacji i konfliktów o prawa mniejszości narodowych.
Ag.Wsch.: Co było tematem spotkania i jak ono przebiegało?
R.Maciejkianiec: Niestety, to nie było zbyt konstruktywne spotkanie. Było ono zbyt krótkie i pan Landsbergis skoncentrował się - w związku z udzielonym "Ojczyźnie", przeze mnie i Stanisława Pieszkę, wywiadem - na krytyce naszego stanowiska, które jakoby ma stanowić przeszkodę w nawiązaniu dobrych stosunków między Polską i Litwą. W odpowiedzi, jeszcze raz zwróciliśmy uwagę na nasz postulat równoczesnego rozwiązywania litewskich problemów, w tym praw mniejszości polskiej.
Ag.Wsch.: Czy w stosunku Litwinów do stawianych przez Polaków kwestii coś się ostatnio zmieniło?
R.Maciejkianiec: Cóż, można powiedzieć, że obecnie kontakty między kierownictwem litewskim i deputowanymi polskimi nabierają rumieńców. Spotkania są i będą kontynuowane. Kontaktujemy się z komisjami stałymi parlamentu, z nowo wyłonioną z Sajudisu frakcją parlamentarną "Centrum". I mówimy o naszych problemach i o sposobach ich rozwiązywania drogą utworzenia - zgodnie z prawem międzynarodowym - polskiej jednostki administracyjnej w składzie Litwy.
Ag.Wsch.: Polscy deputowani, podkreślił to Prezydent Landsbergis - nie głosowali przeciwko niepodległości Litwy. Wówczas wstrzymaliście się od głosu. Czy obecnie coś się w tej kwestii zmieniło?
R.Maciejkianiec: Mówiliśmy podczas spotkań,że gdyby nasze problemy miały być rozwiązywane wg. naszej myśli, to oczywiście Polacy jednoznacznie opowiedzieliby się za niepodległoscią Litwy. Po prostu chcielibyśmy by niepodległość Litwy była równoznaczna z niepodległością dla nas - w sensie uznania praw Polaków na Litwie.

Ag.Wsch.: W trakcie spotkania poruszane były także problemy Wileńszczyzny. Czy omawiana była kwestia autonomii?
R.Maciejkianiec: Tak, ale nie tylko. Bo jeśli nawet uzyskamy okręg narodowościowy na Wileńszczyźnie, to nie rozwiąże to kwestii praw stu tysięcy Polaków w Wilnie. Domagamy się więc okręgu narodowościowego w okolicach Wilna i szerokich uprawnień dla Polaków w samym Wilnie.
Ag.Wsch.: W podsumowującym spotkanie wystąpieniu deputowana z Podbrodzia /rejon święciański/ pani Walentyna Subocz upomniała się o gwarancje dla Polaków. O jakie konkretnie?
R.Maciejkianiec: Właśnie ustawowe. Nam chodzi o ustawowe zagwarantowanie naszych praw. Na przykład o wpisanie do konstytucji, że powstał taki to a taki okręg narodowościowy, ale także o kardynalne wręcz zmiany w ustawie o mniejszościach narodowych, tak by była ona zgodna z rezolucją 192 Rady Europy - co zapewni prawa Polakom w Wilnie. Inaczej mówiąc, ponieważ Litwini nawiązują teraz do tradycji okresu międzywojennego, ponieważ wtedy przywódcy litewscy wielokrotnie na forum międzynarodowym zapowiadali autonomię dla Wileńszczyzny, ponieważ przewiduje to artykuł 127 litewskiej konstytucji z 1938 r. - obecnie przywróconej /choć zawieszonej/ - sądzimy, że spełnienie naszych postulatów byłoby nawiązaniem do pozytywnych tradycji niepodległego państwa litewskiego. Jednocześnie byłoby zgodne z europejskim standardem wyrażonym na ostatniej Konferencji w Kopenhadze poprzez postulat administracyjnej autonomii mniejszości narodowych.
Ag.Wsch.: Czy sądzi Pan, że to spotkanie ma szanse stać się, jak ujął to "Kurier Wileński" w opublikowanym sprawozdaniu, "prologiem do dalszego dialogu"?
R.Maciejkianiec: Praktycznie ten dialog trwa. Uczestniczyliśmy w kilku spotkaniach z Komisją Państwową, która w ostatnim miesiącu zapoznawała się z problemami Wileńszczyzny. Jak już mówiłem rozmawialiśmy i rozmawiamy o naszych sprawach w komisjach parlamentarnych i z grupą "Centrum".
Myślę, że społeczność litewska powinna zrozumieć, że my niczego za dużo nie chcemy. Chcemy przecież tylko zapewnić sobie, w składzie niepodległej Litwy, takie mechanizmy ochronne, które nas zabezpieczą przed celową lituanizacją, a naszą ziemię chronić będą przed kolonizacją.
Ag.Wsch.: Dziękujemy za wywiad. /ach/

Agencja Wschodnia informuje:
Wywiadu na temat rozmów litewsko-sowieckich rozpoczynających się dnia 2 października udzielił Agencji Wschodniej Sekretarz Związku Polaków na Litwie, deputowany Rady Najwyższej Litwy, Ryszard Maciejkianiec:
Ag.Wsch.: Jak wiadomo, 2 października rozpoczynają się rozmowy litewsko-sowieckie na szczeblu premierów. Czy mógłby Pan poseł skomentować to wydarzenie w świetle uprzednio znanych nam uchwał polskich samorządów rejonów /powiatów/ solecznickiego i wileńskiego, co do udziału ich delegatów w tych rozmowach. Czy delegaci polscy jadą na te rozmowy?
R.Maciejkianiec: Kiedy był ustalany skład delegacji litewskiej na rozmowy z Moskwą z naszej strony wysunięta została propozycja, by w skład tej delegacji wszedł chociaż jeden nasz przedstawiciel, tj. Polak z Wileńszczyzny. Propozycja ta nie została uwzględniona, więc samorządy wileński i solecznicki na swoich sesjach rad deputowanych

wybrały delegatów na rozmowy do Moskwy - z każdego rejonu po trzy osoby, którzy mieliby wziąć udział w rozmowach. W prasie polskiej i innych źródłach spekuluje się, że Polacy jakoby jadą do Moskwy jako przeciwwaga dla Litwinów. Nic bardziej fałszywego. Po prostu chcemy tam pojechać, żeby być obecni, kiedy będą rozstrzygały się losy Litwy, i nie tylko Litwy - bo i skupiska polskiego, być tam obecnym i widzieć.
Można porównać ten udział, do próby, skutecznej - jak się okazało wiosną, uczestniczenia Polski w rozmowach "2+4" na temat Niemiec. Uważamy że po prostu musimy być tam obecni, bo przecież jeśli ktoś przewertuje podręcznik historii, to przekona się, że Wileńszczyzna w ciągu ostatnich 90 lat 15 czy 16 razy zmieniała przynależność państwową, zmieniało się i obywatelstwo mieszkańców. Więc teraz nie chcemy dopuścić do tego, żeby za naszymi plecami zapadła jakaś decyzja.
Ag.Wsch.: A więc czy 2 października będziecie w Moskwie?
R.Maciejkianiec: Chyba jeszcze nie, bo praktycznie 2 października odbędą się wstępne rozmowy - w sprawie procedury i składu delegacji. Jednakże przy spotkaniu z wicepremierem Republiki Litewskiej R.Ozolasem dowiedziałem się, że strona moskiewska, konkretnie pan Ryżkow wyraźnie powiedział, że widziałby także wśród osób, które będą rozmawiać i Polaków z Wileńszczyzny.
Ag.Wsch.: Co na to Litwini? Czy nadal trwają niezmiennie przy swoim stanowisku?
R.Maciejkianiec: Praktycznie tak. Kiedy byliśmy w Polsce sugerowano nam, m.in. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wicedyrektor Departamentu Europy, pan Kostrzewa-Zorbas, żebyśmy jechali z Litwinami. Po powrocie myśleliśmy, że skład delegacji będzie odrobinę zmieniony i w skład niej wejdą Polacy. Apelowaliśmy, nawet czterokrotnie na posiedzeniach Rady Najwyższej, ale nasz udział w rozmowach nie został uwzględniony. Miejmy nadzieję. że strona radziecka potwierdzi nasz udział w rozmowach.
Ag.Wsch.: Czy wejdziecie zatem w skład delegacji radzieckiej? Czy też przyjmiecie status obserwatora i rzecznika spraw, interesów polskich?
R.Maciejkianiec: Tak. Sądzę, że będziemy obserwatorami. Nie chcemy przecież występować przeciw Litwinom, bo rozumiemy, że będziemy żyć zawsze razem, ale po prostu nie chciałoby się, żeby nasze losy rozstrzygnęły się za naszymi plecami.
Ag.Wsch.: Dziękujemy za wywiad. /sjp/

Agencja Wschodnia podaje przekazane nam oświadczenie Prezydium Rady Koordynacyjnej Polskiego Samorządu Narodowo-Terytorialnego w składzie Litwy. (5.10.1990)

W programie litewskiej telewizji 4.10.1990r. oficjalnie zwrócono się do mieszkańców Litwy z prośbą, aby 6 października przybyli do Ejszyszek, gdzie odbędzie sie 2-gi Zjazd Deputowanych Wileńszczyzny w sprawie utworzenia polskiej jednostki terytorialnej w składzie Litwy. Wezwano do stworzenia pikiet i blokady Zjazdu. Sądzimy, że bracia Litwini nie nawiążą do wydarzeń, które miały miejsce w Karabachu.

podpisano: Prezydium Rady Koordynacyjnej
Wilno, dn. 5.10.1990r.

agencja wschodnia podaje: (6.10.1990)

tekst przeniesiony z teleksu

2 zjazd deputowanych terenowych rad samorządow wilenszczyzny obradował do godziny 17 w ejszyszkach, ok. 60 km na południe od wilna.
zjazd proklamował utworzenie 'polskiego kraju narodowosciowo-terytorialnego ze swoim statutem w składzie litwy'.
zjazd przyjął tez uchwałę okreslając wchodzące w skład kraju jednostki administracyjne.
uchwalono tez rezolucję domagającą się uznania za niewazny traktat litewsko-sowiecki z 10.10 1939r., ktory ustanowił sowiecką kontrolę nad litwą za przekazanie jej wilna.
uchwałę przyjęto jednogłosnie 209 głosami, poparcie wyrazili w dyskusji m.in. posłowie do ray najwyzszej republiki litewskiej:
zbigniew balcewicz- red. kuriera wilenskiego,
czesław okinczyc - red. 'z nad wilii'
i jan sienkiewicz - prezes związku polakow na litwie./ag.wsch./

---

tekst przeniesiony z teleksu

agencja wschodnia przekazuje: (6.10.1990)

deklaracja
uchwalona na 2 zjezdzie deputowanych terenowych rad samorządow wilenszczyzny

2 zjazd deputowanych terenowych rad samorządow wilenszczyzny:
wyrazając wolę wielonarodowej ludnosci wilenszczyzny wyrazoną w latach 1989 - 1990 przy proklamowaniu apilinek, osiedli, miast wilenszczyzny, a takze rejonow wilenskiego i solecznickiego jako polskich rejonow narodowych w toku wyborow w roku 1990 do rady najwyzszej litwy i terenowych rad deputowanych ludowych;
respektując i uznając prawo do suwerennosci i samostanowienia wszystkich narodow litwy, w tym rowniez historycznie zwarcie zamieszkałych polakow litwy, utrwalone w powszechnej deklaracji praw człowieka;
uwzględniając, ze po uznaniu w roku 1989 przez zssr i litwę za niewazny od chwili podpisania pakt mołotowa i ribbentropa z roku 1939 i po decyzji litwy z 11 marca 1990 r. o odrodzeniu republiki litewskiej i przywroceniu konstytucji z 1938 r. zmieniły się podstawy prawne wstąpienia wilenszczyzny do litwy;
uwzględniając uzasadnione zyczenia przezwyciezenia sztucznego podziału historycznie zwarcie zamieszkałej ludnosci polskiej w kilku rejonach administracyjnych litwy:,
dążąc do ustanowienia stabilnosci socjalno-ekonomicznej na wilenszczyznie, ochrony praworządnosci i porządku prawnego, uswiadamiając sobie historyczną odpowiedzialnosc za losy wszystkich mieszkancow wilenszczyzny, mających swoją historię, kulturę i tradycję, celem stworzenia warunkow dla ich zachowania i rozwoju uroczyscie proklamuje utworzenie

polskiego kraju narodowosciowo-terytorialnego
ze swoim statutem w składzie litwy

zjazd wyraza nadzieję, ze takie rozstrzygnięcie losow wilenszczyzny ze zrozumieniem przyjmie opinia publiczna litwy i wszyscy ludzie

dobrej woli. /ag.wsch./
objasnienia: apilinka = gmina
rejon = powiat
pozostałe dwie uchwały nie są jeszcze dostępne dla prasy.koniec

---

agencja wschodnia informuje: (8.10.1990)
tekst przniesiony z teleksu
w niedzielę 7 pazdziernika odbyła się w solecznikach sesja deputowanych wszystkich szczebli /powiatowego i gminnego/ rejonu solecznickiego. uchwalono poparcie dla powołania wilenskiego kraju narodowosciowo-terytorialnego w ramach republiki litewskiej. na ponad 200 deputowanych tylko 4 było przeciw i 1 wstrzymujący się od głosu, czyli 200 głosow było za. /ag.wsch./

---

tekst przeniesiony z teleksu (9.10.1990)
agencja wschodnia podaje uchwałę przekazaną przez naszego korespondenta z wilna adama chajewskiego a zredagowaną 8 pazdziernika wieczorem z upowaznienia zjazdu przez prezydium rady koordynacyjnej teksty uchwały i oswiadczenia w języku polskim.
powinny one zostac udostępnione prasie 9.10.1990 r.
- - - - - - -
uchwała 2 zjazdu deputowanych terenowych rad samorządow wilenszczyzny o utworzeniu polskiego narodowosciowo-terytorialnego kraju w składzie litwy.

6. pazdziernika 1990r., miasto ejszyszki
2 zjazd terenowych deputowanych terenowych rad samorządow ludowych wilenszczyzny postanawia:
1.utworzyc na terenie wilenszczyzny polski narodowo-terytorialny kraj ze swoim statutem, w składzie litwy.
2.w skład polskiego narodowo-terytorialnego kraju włączyc:
rejony wilenski i solecznicki,
miasto podbrodzie,
apilinki podbrodzką i magunską w rejonie swięcianskim,
apilinki połuknianską, trocką, starotrocką i karaciską w rejonie trockim
i jawniunską w rejonie szyrwinckim.
inne jednostki administracyjno-terytorialne i poszczegolne osiedla mogą byc przyjęte w skład kraju zgodnie z ustawodawstwem republiki litewskiej.
3.niniejszą uchwałę i projekt ustawy republiki litewskiej o polskim narodowosciowo-terytorialnym kraju skierowac do rady najwyzszej litwy
4.do chwili prawnego uznania polskiego narodowosciowo-terytorialnego kraju przez radę najwyzszą litwy udzielic radzie koordynacyjnej pełnomocnictw do udziału w rozstrzyganiu kwestii dotyczących kraju.
5.dokumenty zjazdu opublikowac w prasie.
6.niniejsza uchwała nabiera mocy z dniem jej przyjęcia.
przewodniczący zjazdu: teresa paramonowa
henryk pozaryski /ag.wsch./

uwaga: apilinka = gmina nazwy: maguny, jawniuny, karaciszki.
rejon = powiat

tekst przniesiony z teleksu (9.10.1990)
agencja wschodnia podaje przekazane nam oswiadczenie 2 zjazdu deputowanych terenowych samorządow wilenszczyzny:

oswiadczenie
my deputowani wilenszczyzny, kierując się ideałami niezbywalnosci praw człowieka i obywatela, zwracamy się do kierownictwa związku socjalistycznych republik radzieckich, litwy i opinii publicznej w sprawie polskiej mniejszosci narodowej. w wyniku realizacji paktu ribbentrop-mołotow z dnia 23. sierpnia 1939 r. i układu z dnia 28 wrzesnia tegoz roku 10 pazdziernika 1939 r. w moskwie zostało zawarte porozumienie o przekazaniu republice litewskiej wilenszczyzny. układ radziecko-litewski z 10. pazdziernika 1939r. jest oczywistym naruszeniem prawa międzynarodowego, gdyz został zawarty bez uwzględnienia opinii ludnosci mieszkającej na wilenszczyznie. w wyniku jego realizacji ludnosc polska została poddana brutalnym przesladowaniom.
2 zjazd deputowanych wilenszczyzny postanawia wystąpic:
1.do rad najwyzszych zsrr i republiki litewskiej o uniewaznienie radziecko-litewskiego układu z dnia 10. pazdziernika 1939 r., ktory był skutkiem potępionego przez obie rady paktu ribbentrop - molotow.
2. do rady najwyzszej republiki litewskiej o przyjęcie, w porozumieniu z deputowanymi reprezentującymi ludnosc polską, statusu ludnosci polskiej wilenszczyzny.
3.do rady najwyzszej zsrr o uniewaznienie wszystkich stalinowskich aktow prawnych, jak to zrobiono w stosunku do innych poszkodowanych narodow, na mocy ktorych polacy w latach 1930-50-tych byli poddani masowym represjom i zagładzie. /ag.wsch./

---

tekst przniesiony z teleksu

agencja wschodnia informuje:
we wtorek 9 pazdziernika odbyła się sesja rady najwyzszej litwy, ktora rozpoczęła się minutą ciszy w celu uczczenia zołnierzy litewskich poległych w walkach z wojskami gen. zeligowskiego w 1920 r.
na sesji tej, pierwszej po zjezdzie polskim w ejszyszkach, o sprawach polsko-litewskich nic nie mowiono.
dzisiaj koło południa ma się odbyc sesja rady rejonowej wilenskiej, ktora potwierdzi z pewnoscią uchwały zjazdu./ag.wsch./

---

tekst przniesiony z teleksu

agencja wschodnia informuje:
dzisiaj 10.10. na sesji rady rejonowej deputowanych ludowych /tj. na radzie samorządu powiatu podwilenskiego/ zatwierdzono uchwały 2 zjazdu deputowanych wilenszczyzny w ejszyszkach. za zatwierdzeniem opowiedziało się 76 deputowanych,
przeciw było 3 deputowanych, przy braku wstrzymujących się od głosu. decyzja została podjęta nie zwazając na odczytanie przestrogi przedstawiciela rządowej komisji ds. litwy wschodniej. przestrzegano w niej, ze decyzja rejonu miec bedzie znaczenie prawne, bowiem zjazd w ejszyszkach był pozastatutowy i nie obligował władz litewskich do reakcji.
11 pazdziernika posiedzenie rady najwyzszej litwy./ag.wsch./

agencja wschodnia informuje: (16.10.1990)
tekst przniesiony z teleksu

emocje opadają, nadchodzi czas dialogu.

na godz. 15 17.10.1990 r. wyznaczono termin pierwszego spotkania prezydium rady najwyzszej litwy z przedstawicielami samorządu polskiego wilenszczyzny. w spotkaniu wezmą udział przedstawiciele 5 rejonow /=powiatow/, ktorzy zadeklarowali powołanie w dniu 6.10.1990 polskiego kraju narodowosciowo-terytorialnego. z rejonow wilenskiego i solecznickiego wezmie udzial 15 i 10 deputowanych, z pozostałych 3, swiecianskiego, szyrwinckiego i trockiego, w ktorych tylko nieliczne gminy są polskie - mniejsza liczba delegatow. w spotkaniu będą uczest

niczyli polscy deputowani do rady najwyzszej, przewidywane są tez roz

mowy w komisjach stałych rady najwyzszej. prezydium rady nie zgodziło się na rozmowę z przedstawicielami rady koordynacyjnej ds. okręgu narodowosciowo-terytorialnego, ktorej legalnosci nie uznają, lecz z tymi samymi osobami jako deputowanymi rad rejonowych. /ag.wsch./

Agencja Wschodnia informuje: (18.10.1990)
17 października odbyło się spotkanie Prezydium i przewodniczących stałych Komisji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z polskimi deputowanymi do rad samorządowych rejonu wileńskiego i solecznickiego oraz niektórych gmin z rejonów trockiego, szyrwinckiego i święciańskiego. W trakcie rozmów strona litewska podtrzymywała swoje uprzednie stanowisko o bezprawności zarówno faktu utworzenia Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Kraju w składzie Litwy przez II Zjazd Deputowanych do Rad Samorządowych Wileńszczyzny jak i uchwał rad rejonowych wileńskiej i solecznickiej, które decyzję Zjazdu poparły. Przedstawiciele ludności polskiej zdecydowanie obstawali przy idei polskiej jednostki administracyjno-terytorialnej w składzie Litwy ze swoim statusem, czy nawet, jak ma to miejsce w przypadku kantonów szwajcarskich - z własną konstytucją.
Ostatecznie obie strony uzgodniły utworzenie przy Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej komisji roboczej, która będzie szukać consensusu między stanowiskiem Polaków wyrażonym w uchwałach Zjazdu i Litwinów wypracowanym przez komisję ds. Litwy Wschodniej. /Ag.Wsch./

Agencja Wschodnia informuje:

Dzisiaj, 23 października 1990 r. polscy deputowani do Rady Najwyższej Litwy powołali polski klub poselski, w terminologii litewskiej: polską frakcję parlamentarną. W swym pierwszym oświadczeniu zadeklarowali obronę interesów polskiej mniejszości narodowej i ogółu swoich wyborców. Zapowiedzieli także sprzyjanie, na zasadzie partnerskiej i wzajemnego poszanowania, dialogowi polsko-litewskiemu.
Do frakcji polskiej należy 8 deputowanych:
Stanisław Akanowicz
Zbigniew Balcewicz
Leon Jankielewicz
Ryszard Maciejkianiec
Czesław Okińczyc

Stanisław Pieszko
Walentyna Subocz
Edward Tomaszewicz
Frakcja Polska w Parlamencie Litewskim istniała przed wojną, jednakże nigdy nie przekroczyła 4 posłów, reprezentujących Polaków z kowieńszczyzny, natomiast polscy posłowie do obecnego parlamentu litewskiego reprezentują wyłącznie Polaków z Wilna i Wileńszczyzny. Do Frakcji nie przystąpił reprezentujący litewski punkt widzenia poseł Medard Czobot. /Ag.Wsch./

Podana niżej depesza to przykład wykorzystywania naszych informacji przez Polską Agencję Prasową. Wiele zawartych w biuletynie wiadomości znalazło się tą drogą w prasie, radiu i telewizji.

813852 fsst pl
814206 pap pl
yxy
zz

079/zagr
litwa/ obchody ,,odzyskania wilna,,

(a) 30.10. wilno (ag,. wsch.) jak informuje agencja wschodnia, w niedzielę 28 pazdziernika wieczorem litewski kościoł katolicki z arcybiskupem julionasem stepanovicziusem uczcił uroczystą mszą sw. rocznicę odzyskania przez litwę wilna w 1939 roku. podczas transmitowanej w telewizyjnym programie ,,panorama,, uroczystosci na cementarzu na rossie, przy grobie ojca odrodzenia narodu litewskiego j. basanovicziusa, ks. bogdonas wygłosił przemowienie, w ktorym przypomniał ,,odebranie wilna polskim zaborcom,,. zebrani wznosili okrzyki - wilna nie damy.

agencja wschodnia pisze, ze teza o polskiej okupacji wilna w latach dwudziestych jest powszechna w swiadomosci społecznestwa litewskiego i utrudnia pojednanie z miejscowymi polakami. prowadzi ona do kuriozalnych czasami oskarzen, np. o ludobojstwo dokonywane przez polakow po zajęciu wilna w 1920 r., jakie pojawiło się w artykule ,,historyka,, z. pilauskasa w ,,lietuvos aidas,, z 22.09.1990 r. (pap)
- isz -

079/zagr

813852 fsst pl
814206 pap pl

Agencja Wschodnia

ul. Pańska 5 m. 115
00-124 Warszawa
telefon 20 67 28
telex 813852
fsst pl

BIULETYN

Tom II, Nr 1 (15), Rok II październik 1990

DODATKI

agencja wschodnia informuje: tekst przeniesiony z teleksu
w dniu 13 sierpnia 1990 r. na zaproszenie marszalka senatu rp andrzeja stelmachowskiego wizyte zlozyli demokratycznie wybrani poslowie do rady najwyzszej republiki litewskiej narodowosci polskiej. bylo to pierwsze spotkanie od ich wyboru pol roku temu. zaproszenie dla 9 osob skierowane zostalo na rece sekretarza zwiazku polakow na litwie posla ryszarda maciejkianca. celem spotkania bylo 'omowienie sytuacji ludnosci polskiej na litwie'.
w rozmowach ze strony senatu udzial wzieli marszalek stelmachowski i wicemarszalek zofia kuratowska. delegacje tworzyli wspolpracujacy z 'sajudisem' poslowie medard czobot, czeslaw okinczyc i zbigniew balcewicz oraz zaangazowani w program autonomii rejonow polskich poslowie do rady najwyzszej litwy:
walentyna subocz, z miasta podbrodzie, rejonu swiecianskiego,
stanislaw pieszko, z rejonu solecznickiego,
ryszard maciejkianiec, z rejonu wilenskiego (wiejskiego)
i przewodniczacy rady samorzadu rejonu wilenskiego, zarazem posel do rady najwyzszej zssr - anicet brodawski.

jak nas poinformowano z kol zblizonych do delegacji inicjatywa zaproszenia 'autonomistow' wyszla zapewne z rzadowych kol litewskich zaniepokojonych ewentualnoscia udzialu delegacji rejonow wilenskiego i solecznickiego w zblizajacych sie rozmowach litewsko-sowieckich na temat niepodleglosci litwy.
udzial delegacji rejonow polskich przy formule '2+1' (litwa, zssr plus polacy) wydaje sie byc przesa/on/dzony, aby, jak stwierdzono, nie naruszono interesow ludnosci polskiej. reprezentantami polakow zapewne beda anicet brodawski i ryszard maciejkianiec.

ku pewnemu zaskoczeniu prezydium senatu w ocenie sytuacji ludnosci polskiej nie bylo rozbieznosci miedzy grupami autonomistow i popierajacych 'sajudis'. roznice wystapily natomiast wewnatrz grupy prosajudisowskiej: litewski punkt widzenia medarda czobota problemow polakow z wilenszczyzny okazal sie odosobniony wsrod delegacji. deputowani polscy z litwy przyjeci zostali tez kurtuazyjnie przez marszalka sejmu mikolaja kozakiewicza. /ag.wsch./

uprzejmie informujemy, ze jest to proba telegraficznego dostarczania materialow agencyjnych. jesli uzyska ona aprobate odbiorcow zapewne od jesieni agencja wschodnia wznowi swa dzialalnosc. nasz adres bez zmian, 00-124 warszawa, ul. panska 5/115, natomiast nowy numer teleksu 813852 fsst, z dopiskiem: dla agencji wschodniej.

stanislaw plewako

tekst przeniesiony z teleksu (23.10.1990)

Agencja Wschodnia informuje:
Gazety rejonowe /powiatowe/ polnocno-zachodniej Białorusi, m.in. 'pracounaja sława'/wołozyn/ i 'swjatło kamunizmu' /mołodeczno/ donoszą o odbywających się uroczystych dekoracjach kombatantow 1939 r. medalem 'Za udział w wojnie obronnej 1939 r.'. Nieliczne grupy starcow - w 1939r. młodych zołnierzy zmobilizowanych do Wojska Polskiego - spotykają się w Wilejce, Mołodecznie, Wołozynie w okazałych budynkach komitetow rejonowych partii komunistycznej. Po raz pierwszy od czasu walk frontowych zostają uhonorowani jako pełnowartosciowi uczestnicy II wojny swiatowej.

Zycie ich nie było dotąd łatwe. Wrzesniowy kombatant, mieszkaniec wielkiego miasta Grodna czy pozbawionego pełni praw miejskich szesciotysięcznego miasteczka Iwieniec, przechadzając się po swojej ulicy im. 17 wrzesnia nie mogł do tej pory rownac się z tymi, ktorzy ziemie te 17 wrzesnia 1939r. zdobywali. Podobnie zołnierz Armii Krajowej z Puszczy Nalibockiej koło Iwienca nie był dotąd rowny partyzantowi sowieckiemu z tej samej puszczy. Place miast i miasteczek Białorusi przyozdabiają monumenty z tablicami poległych w szeregach regularnej Armii Czerwonej czy partyzantce komunistycznej, a ich domy oznaczone są przybitymi obok tabliczki numerowej czerwonymi gwiazdami.

Zbieranie weteranow 1939r. przez konsula sąsiedniej Polski, pierwsze od wojny dowartosciowanie ich owczesnej lojalnosci wobec najechanego Panstwa Polskiego wywołuje łzy wzruszenia tych starych ludzi. Przychylna postawa władz republiki białoruskiej, rezygnacja z dotychczasowych schematow ideologicznych, powoli przeorują 'Białorus powiatową' przepojoną jeszcze realnym komunizmem. Tylko starsze pokolenie pamięta jeszcze inny ustroj, natomiast młodsze nie ma zbyt wielu okazji zetknięcia sie z innym stylem zycia. Zainteresowanie sąsiedniego, nieobcego tym ziemiom panstwa jego ofiarnymi zołnierzami moze pomoc w tym trudnym procesie przewartosciowan. /Ag.Wsch./

---

tekst przeniesiony ze zbioru telexowego

Agencja Wschodnia przekazuje otrzymaną od Sekretarza Rady Narodowej RP na Uchodzstwie tresc REZOLUCJI uchwalonej na posiedzeniu Rady Narodowej Rzeczpospolitej Polskiej 20.10.1990r. w Londynie.

''Nawiązując do komunikatu Kancelarii Cywilnej Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego z dnia 12 pazdziernika 1990 r. Rada Narodowa RP stwierdza:
1/komunikat dotyczy kazdego kandydata w wyborach prezydenckich, ktory zgodnie z wolą narodu zostanie wybrany na urząd prezydencki.
2/Rada Narodowa RP w zapowiedzianych wyborach prezydenckich w kraju widzi moznosc wyrazenia swobodnej woli narodu. Wybrany kandydat na Prezydenta będzie symbolem zrzucenia politycznej zwierzchnosci Związku Sowieckiego.
3/Rada Narodowa RP uwaza, ze wolne i niczym nie skrępowane

wybory do Izb Ustawodawczych powinny odbyc się jak najszybciej, gdyz one stworzą niezbędne warunki dla przekazania urzędu Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego nowo-wybranemu Prezydentowi. 4/Działalnosc legalnych władz przebywających na obczyznie wygasnie, gdy narod w wyborach demokratycznych dokona wyboru Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej i Parlamentu. Demokracja parlamentarna jest najbardziej skutecznym narzędziem budowy podstaw ustawodawczych dla praworządnosci i sprawiedliwosci społecznej oraz dla moralnego i kulturalnego odrodzenia narodu. 5/Prezydent RP przekaze swoj urząd z chwilą osiągnięcia celow emigracji niepodległosciowej.''/ag.wsch./

PAT
POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
43 Eaton Place, London, SW1X 8BX
Telefon: 01 - 235 1480

Agencja Wschodnia
ul. Pańska 5 m. 115
00-124 Warszawa
telefon 20 67 28
telex 813852
fsst pl

LONDYN (PAT) – Polska Agencja Telegraficzna komunikuje i prosi o zamieszczenie w prasie: —

Agencja Wschodnia podaje przekazane nam do rozpowszechnienia informacje:

KOMUNIKAT KANCELARII CYWILNEJ
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

W związku z notatką w wydawanej w Warszawie "Rzeczpospolitej", z dnia 24 sierpnia 1990 r., w której autor między innymi mówi, że "Prezydent RP na uchodźctwie Ryszard Kaczorowski poinformował o swej gotowości objęcia urzędu głowy państwa polskiego w Kraju do czasu wolnych, powszechnych wyborów parlamentarnych i prezydenckich" Kancelaria Cywilna Prezydenta podaje do wiadomości, że Prezydent Rzeczypospolitej Ryszard Kaczorowski w swoich dotychczasowych wypowiedziach stwierdził, że nie wyklucza swego powrotu do Kraju, gdy zaistnieją po temu warunki, w których Naród będzie miał pełną swobodę wyrażenia swej woli.

SZEF KANCELARII CYWILNEJ

Bohdan Wendorff

Londyn, 3 września 1990 roku

Agencja Wschodnia

ul. Pańska 5 m. 115
00-124 Warszawa
telefon 20 67 28
telex 813852
fsst pl

O P R A C O W A N I A

PROKLAMOWANIE

POLSKIEGO NARODOWOSCIOWO-TERYTORIALNEGO KRAJU W SKŁADZIE LITWY

Dążenia autonomiczne wśród zamieszkałych na Wileńszczyźnie Polaków zaczęły dochodzić do głosu w ubiegłym roku. Bodźcem do ich ujawnienie stała się polityka pośpiesznej lituanizacji życia publicznego forsowana przez Sajudis. W szczególności wiele emocji wzbudziła ustawa o języku państwowym nakazująca opanowanie języka litewskiego nie tylko przez urzędników państwowych ale np. przez magazynierów czy brygadzistów kołchozowych; do tego w bardzo krótkim czasie.Szczegółowe informacje o polskiej autonomii zawarliśmy w numerach 3 ("Wokół Autonomii") z 21.08.1989 i w 4 ("Autonomii - c.d...") z 13.09.1989 naszego biuletynu.

Polacy poczuli się zagrożeni i postanowili się bronić. W celu skoordynowania działań zorganizowali 12 maja 1989 r. w Mickunach zjazd deputowanych samorządów Wileńszczyzny wszystkich szczebli. Wybrali na nim Radę Koordynacyjną ds. utworzenia Polskiego Autonomicznego Obwodu w składzie Litewskiej SSR. I rozpoczęli tworzenie faktów dokonanych. I tak 6 września ub.r. radni soleczniccy proklamowali na swoim obszarze polski rejon narodowościowo-terytorialny. Tydzień później, 15 września,uczynili to samo radni rejonu wileńskiego. Wybrane na początku tego roku rady potwierdziły decyzje poprzedników. Przy czym rada solecznicka 15 maja 1990 r. postanowiła, że w jej rejonie obowiązują nadal Konstytucje ZSSR oraz litewskiej SSR. Odmiennie rejon wileński - kiedy 26 lipca przyjmowano Statut Polskiego Rejonu Narodowościowego,po merytorycznej dyskusji, większością głosów proklamowano polski rejon w składzie Republiki Litewskiej.

Reakcja Litwinów na polskie posunięcia była zdecydowanie nieprzychylna. Decyzje samorządów unieważniano, lecz kiedy okazało się, że takie postępowanie tylko zaognia stosunki spróbowano kwestię polską załatwić poprzez przekazanie jej parlamentarnej Komisji ds. Litwy Południowo-Wschodniej, jak Litwini nazywają Wileńszczyznę. Kiedy zaś okazało się, że praca tej komisji nie przynosi efektów powołano Państwową Komisję ds. Litwy Wschodniej pod przewodnictwem wicepremiera Romualdasa Ozolasa.

Tymczasem 1 czerwca nowo wybrani polscy deputowani zjechali się na II Zjazd do Zawiszaniec. W wyniku obrad powołano Radę Koordynacyjną ds. utworzenia Polskiego Narodowosciowo-terytorielnego samorządu okręgu Wileńszczyzny w składzie 65 deputowanych i Prezydium Rady w składzie 15 osób. Przewodniczącą Prezydium została Leonarda Sapkiewicz. Następnie Zjazd zawieszono udzielając Radzie pełnomocnictw do opracowania statusu okręgu.

II tura II Zjazdu została zwołana na 6 października b.r.do Ejszyszek. Przygotowania do niej przebiegały w napiętej atmosferze wywołanej:

- po pierwsze, przez opublikowane 3 października decyzje Państwowej Komisju ds. Litwy Wschodniej w rozwiązaniach szczegółowych idące wprawdzie Polakom na rękę, czy to poprzez przyznanie praw językowi polskiemu w gminach gdzie Polacy stanowią większość, czy to poprzez przesunięcie

terminu nauczenia się języka państwowego; lecz zdecydowanie odrzucające postulat polskiej autonomii;

- po drugie, poprzez ogłoszony 4 października w telewizji litewskiej apel "okrągłego stołu" partii politycznych i ruchów społecznych Litwy wzywający obywateli Litwy by udali się w porze Zjazdu do Ejszyszek na wiec protestu przeciw polskim zamiarom, zdezawuowany wprawdzie później, także w telewizji, przez Vytautasa Landsbergisa.

6 października 1990 r. w kinoteatrze w Ejszyszkach zebrało się ponad dwustu deputowanych do rad samorządowych różnych szczebli z rejonów wileńskiego i solecznickiego, oraz do niektórych rad gminnych i miejskich z rejonów trockiego (połukniańskiej, trockiej, starotrockiej i karaciskiej), święciańskiego (podbrodzkiej, podbrodzkiej miejskiej i maguńskiej), i szyrwinckiego (jawniuńskiej). Obecni byli deputowani do Rady Najwyższej Litwy: Walentyna Subocz, Stanisław Akanowicz, Leon Jankielewicz, Ryszard Maciejkianiec, Stanisław Pieszko oraz Czesław Okińczyc, Zbigniew Balcewicz i Siergiej Pirożkow; posłowie do Rady Najwyższej ZSSR Anicet Brodawski i Jan Ciechanowicz; członkowie Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej Jan Mincewicz i Jan Obłaczyński, przewodniczący Związku Polaków na Litwie Jan Sienkiewicz. Wśród gości obecni byli przewodniczący Związku Polaków na Białorusi Tadeusz Gawin oraz przewodniczący oddziału grodzieńskiego Romuald Wilczewski. Byli także obecni przedstawiciele Rosjan z Łotwy i Estonii oraz "Jedinstwa".

Zabrakło natomiast zaproszonych gości litewskich: Wytautasa Landsbergisa, Kazimiery Prunskiene i Romualdasa Ozolasa - przewodniczącego państwowej Komisji ds Litwy Wschodniej.

Przebieg Zjazdu obserwowały, za zgodą zebranych (2 głosy przeciw) prasa, radio, telewizje polsko-, litewsko- i rosyjskojęzyczne oraz agencje prasowe - litewska ELTA i polska Agencja Wschodnia.

Obrady Zjazdu nie zostały zakłócone przez litewskich demonstrantów, czy to z powodu znacznej odległości Ejszyszek od Wilna, czy też w wyniku ulewnego deszczu, czy w rezultacie apelu Landsbergisa. Jedynie drobna grupka deputowanych - "Wiczów" z Kowna usiłowała, bez rezultatów, przeszkodzić obradom.

Zjazdowi przewodniczyli Teresa Paramonowa i Henryk Pożarycki. Porządek dzienny przewidywał:

1. dyskusję nad projektem utworzenia polskiego rejonu narodowościowo-terytorialnego na Wileńszczyźnie;
2. ustosunkowanie się do układu radziecko-litewskiego z 10 października 1939 roku;
3. określenie flagi polskiego rejonu;

i został przez zebranych przyjęty jednogłośnie.

Merytoryczne obrady rozpoczął członek Prezydium Rady Koordynacyjnej, deputowany do Rady Najwyższej Litwy Ryszard Maciejkianiec, który w imieniu Rady zaproponował proklamowanie na terenie Wileńszczyzny Polskiego Obwodu Narodowościowo-Terytorialnego w składzie Litwy.Po krótkim omówieniu stosunków polsko-litewskich Maciejkianiec zaapelował by rozwiązań problemów narodowościowych szukać tam gdzie one zdały egzamin. I powołał się, po pierwsze na rezolucję nr 192 z roku 1988 Rady Parlamentu Europejskiego, poświęconą mniejszościom narodowym,po drugie na litewską Konstytucję z roku 1938 przewidującą w art.127 autonomię dla Wileńszczyzny, którą - co warto wiedzieć - parlament litewski przywrócił choć czasowo zawiesił, po trzecie na przykład rozwiązania kwestii mniejszości szwedzkiej w Finlandii. Upomniał się także o prawa ludności polskiej Wilna.

"Zgodnie z założeniami projektu - powiedział wyjaśniając koncepcję obwodu - jest to po prostu samorządna jednostka terytorialna w składzie Litwy, różniąca się od tych, które powstaną przy nowym podziale administracyjnym tylko swym składem narodowościowym, który się ukształtował historycznie, jednostka, która by służyła jako gwarancja potrzeb różnych grup narodowościowych, ich nieskrępowanemu rozwojowi".

Kończąc podkreślił, że Rada Koordynacyjna jest otwarta na propozycje zmian i ulepszeń, ale są dwie zasady, od których nie powinno się odstępować: "ludność polska powinna mieszkać w jednej jednostce administra-

cyjnej i ta jednostka ma być w składzie Litwy". Są to zasady fundamentalne - powiedział... a reszta, kardynalny przełom w stosunkach z mniejszościami zależy od władz Republiki. To co uzyskamy, podsumował, będzie tylko zapisem prawnym. Dalej czeka nas trudna praca nad rozwojem gospodarczym Wileńszczyzny. Bo tylko rozwój gospodarki, kultury i oświaty może w praktyce utrwalić to, o co dzisiaj zabiegamy.

Maciejkiańcowi replikował (po rosyjsku) w imieniu grupy deputowanych solecznickich Jan Kuncewicz prezentując alternatywny projekt utworzenia Autonomicznego Polskiego Wileńskiego Kraju ze Statusem Republiki w składzie ZSSR.

Dalsze obrady zdominowała dyskusja między zwolennikami obu tych projektów. Za propozycją Rady Koordynacyjnej (zamieszkała przez Polaków jedna jednostka administracyjna w składzie Litwy) opowiedzieli się, z bardziej znanych działaczy: Anicet Brodawski, Stanisław Pieszko, L. Połoński, Jan Ciechanowicz (przekonując zebranych, że na samodzielną Republikę przyjdzie czas o ile Litwa nie zaakceptuje polskich postulatów), Jan Sienkiewicz, Zbigniew Balcewicz. Za propozycją Kuncewicza opowiedziała się zdecydowana mniejszość działaczy raczej rangi lokalnej.

Ostatecznie Jan Kuncewicz wycofał swoją propozycję, zaś kompromisową wersję Polskiego Kraju (termin wzięty z litewskiej konstytucji z 1938 r. przewidującej autonomię dla Kraju Wileńskiego) a nie Polskiego Obwodu przedstawił w imieniu Rady Koordynacyjnej Jan Mincewicz. Deklarację o proklamowaniu na Wileńszczyźnie Polskiego Narodowościowego Kraju w składzie Litwy ze swoim statusem Zjazd przyjął jednogłośnie 209 głosami za.

Po głosowaniu odśpiewano "Ukochana moja ziemio, Wileńszczyzny drogi kraj" oraz "kresową" wersję "Roty" i przystąpiono do dalszych obrad. Przyjęto mianowicie "Oświadczenie" postulujące unieważnienie radziecko-litewskiego układu z 10 października 1939 r., na mocy którego Wileńszczyzna stała się częścią Litwy i wzywające rząd Republiki Litewskiej do porozumienia z ludnością polską co do jej statusu. Kwestie flagi odłożono na później, przedłużono natomiast mandaty członkom Rady. Dyskutowano problem poboru młodzieży polskiej (do litewskiego lub sowieckiego wojska, albo też do polskiej samoobrony) nie podejmując żadnych decyzji. Kwestie statusu Polskiego Kraju poruczono Radzie Koordynacyjnej.

Na zakończenie warto może przytoczyć głosy w dyskusji, które wykraczały poza temat autonomii polskiej. I tak:

- Anicet Brodawski zwrócił uwagę, że niektórzy przynajmniej z litewskich liderów rozgrywają "polską kartę" konstruując wroga wewnętrznego. Kozioł ofiarny, na którego zrzuci się winę za niepowodzenia jest już przygotowany - powiedział. A my przecież jesteśmy autochtonami tej ziemi i nie chcemy podzielić losu kowieńskich Polaków.

- Jan Sienkiewicz przestrzegał, że autonomia to nie wszystko, i że jeżeli utworzymy w obwodzie skansen komunizmu to historia nam nie wybaczy.

- Zbigniew Balcewicz apelował by przedyskutować pozytywne propozycje Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej.

- Grzegorz Rutkowski wzywał do opiekowania się polskimi pamiątkami, do przywrócenia polskich nazw miejscowości, ulic...

Uchwały Zjazdu jako ciała niekonstytucyjnego nie mają mocy wiążącej. Dlatego już następnego dnia, w niedzielę 7 października, rejonowi, gminni i miejscy deputowani rejonu solecznickiego, mimo przestróg członka Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej A.Eigirdasa absolutną większością głosów (236 za, przeciw 4, wstrzymało się 2, głos nieważny 1) zaaprobowali uchwały Zjazdu. Podobnie uczynili 10 października radni rejonu wileńskiego potwierdzając absolutną większością głosów (3 przeciw, około 80 za), mimo apeli członka Komisji Państwowej ds. Litwy Wschodniej Arturasa Merkysa, uchwały Zjazdu.

Dalszy rozwój wypadków zależy w dużej mierze od reakcji władz litewskich. Albo spróbują porozumieć się z Polakami uwzględniając ich postulaty, albo dojdzie do dalszego zaostrzenia stosunków polsko-litewskich na Wileńszczyźnie.

Adam Chajewski